№ 72. Wtorek 27. Marca 1860. Rok wydania 50.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Inserya w półkolumnie, drukiem garmont 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 24. marca. Dnia dzisiejszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany XVI. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 71. Dekret ministeryum finansów z 22. marca 1860, względem przeprowadzenia nakazanej cesarskim patentem z 29. kwietnia 1859 pożyczki, która ma być uprocentowana po 5 od sta i spłacana za pomocą losowania z wygrywającemi losami.

Sprawy krajowe.

(Nowa pożyczka. — Ukonstytuowanie gmin ewanielickich.)

Wiedeń, 24. marca. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* ogłasza dekret ministerstwa finansów z 22. marca 1860, względem nowej pożyczki państwa na 200.000.000 złotych waluty austr., która umarzana będzie za pomocą ciągnień półrocznych i aż do dnia wylosowania uprocentowana po 5 od sta. Procenta płacone będą półrocznie w maju i listopadzie. Przy każdem ciągnieniu będą następujące główne wygrane: 1 na 300.000 zł., 1 na 50.000 zł., 1 na 25.000 zł., 2 po 10.000 zł., 15 po 5000 zł., 30 po 1000 zł. Wszystkie inne obligacye będą spłacane we trzy miesiące po wyciągnieniu numerów.

(Dosłowną osnowę niniejszego dekretu podamy w następujących numerach naszej Gazety.)

— W Peszteńskiej superintendencyi wyznania augsburskiego ukonstytuowały się w myśl ces. patentu z dnia 1. września 1859 ewanielickie kościelne gminy Tordas i Gyuro; w preszowskiej superintendencyi tego samego wyznania królewskie górnicze miasto Stooz tudzież spiskie górnicze miasta Durand i Rissdorf (Rusquinocz.)

Ameryka.

(Stosunki Stanów amerykańskich z Mexykiem.)

Nowy Jork, 4. marca. Zanosi się na nieochybną wojnę z Mexykiem. Jak wiadomo wtargnęli mexykańscy korsarze do państwa Texas, a w samym senacie washingtońskim przeważa opinia, że tylko sprężystemi środkami rządu dałoby się zażegnać niebezpieczeństwo wojny. Słychać dalej, że północno-amerykańska flota w zatoce mexykańskiej ma być znacznie wzmocniona, będzie liczyć 12 do 13 paropływów o 200 działach a teraz już ćwiczą się żołnierze załogi do służby morskiej i lądowej. Zachodzi tylko pytanie, któremu z różnych rządów mexykańskiej unii należy właściwie wypowiedzieć wojnę? Z Juarezem i stronnictwem liburalnem zostają Stany zjednoczone w przyjaźnych stosunkach, aby zaś Miramon stał w związku z korsarzami, co wpadli do Texas nie jest udowodnionem a nawet nie zdaje się podobnem do prawdy. Może więc głównie chodzić o to, by wesprzeć państwo Texas w własnej obronie, do czego też minister wojny stosowne już powydawał rozporządzenia. Dla obrony granic zagrozonego Texas mają dwa pułki wrócić z Utyh, gdzie dotąd nie wiele zdziałały. Jeden z tych pułków wyruszy na wąwoz Bridger do warowni Massachussets, drugi obierze drogę, którą kapitan Loring wracał z swoim oddziałem z warowni Bridger. Wojska te wypłoszą nieprzyjacielskich Indyan z równin i zajmą silne stanowiska w Nowym Mexyku. Wojska zaś co teraz znajdują się w tych stronach, odejdą na granicą Texasu i rozłożą się, gdzie najnieprzyjaźniejszego ducha objawiają Indyanie. Zarazem jednak zapobiegą dalszym łupiezkim napadom band mexykańskich. Do warowni Brown ma przybyć jedna bateria lekkiej artyleryi. Działanie wojska lądowego będzie popierać i eskadra w zatoce. Naczelne dowództwo nad temi siłami obejmie pułkownik Lee. Z Indyanami w terytoryum Washingtonu i w państwie Oregon pozawierał rząd nowe przymierza, które dnia 2. b. m. potwierdziła izba reprezentantów.

Hiszpania.

(Wiadomości bieżące. — Wywóz zboża dozwolony. — Doniesienia z Portugalii.)

Madryt, 18. marca. Upewniają, że jenerałowie Prim, Ros de Olano i Zabala otrzymają godność grandów pierwszej klasy. — Uchwała kortezów przyzwala na wolny wywóz pszenicy i jęczmienia aż po dzień 30. czerwca. — Z Lizbony donoszą o śmierci ministra kolonii i marynarki jenerała Ferari.

— Pod dniem 19. b. m. donoszą z Madrytu:

„Dziś wieczór zebrała się wielka rada ministeryalna. *Correspondencia* pisze, że Marokanie skłaniają się tylko do pieniężnych ofiar na okupienie pokoju; wojna zatem musi toczyć się dalej.“

Anglia.

(Książę Walii do Kanady. — Rozprawy w izbach.)

Londyn, 21. marca. Temi dniami rozpoczęły się potrzebne przygotowania do kanadyjskiej podróży księcia Walii, którą minister kolonii, książę Newcastle, zapowiedział już tamtejszemu parlamentowi w imieniu Królowej. Książę Walii przybędzie do Kanady z całą okazałością, jaka przystoi następcy tronu.

— Na przedwczorajszem posiedzeniu *Izby wyższej* zapytał hrabia *Carnarvon* o okolnik Thouvenela, który lord Russel przyrzekł przedłożyć parlamentowi. Książę *Newcastle* oświadcza, że depesza ta nie może być przedłożoną, pokąd Królowa nie potwierdzi odpowiedzi lorda Russel. Wniesiona następnie rezolucya lorda *Feynham*, by przy wyborach do parlamentu zaprowadzić tajne głosowanie upadła znaczną mniejszością głosów (4 przeciw 39).

W *Izbie niższej* podniósł się Kinglake do zapowiedzianej swej interpelacyi, poprzedził ją jednak następującem oświadczeniem. Przed kilką godzinami otrzymałem telegram, który (jeżeli nie jest mistyfikacyą, czego się niespodziewam) szczególne i bardzo pomyślne światło rzuca na sposób myślenia mieszkańców Nissy. Municypalność Nissy głosowała według pomienionego telegramu za pozostaniem przy Sardynii. Oświadczyła zarazem, że jeżeli Francya widzi w dzisiejszym stanie rzeczy niebezpieczeństwo dla swych granic, to hrabstwo Nissy wolałoby tworzyć osobne niepodległe państwo. Wybrana deputacya udała się z tą uchwałą do Turynu. Oprócz tego wyraziła municypalność podziękowanie swe trzem członkom *Izby niższej*, pomiędzy którymi znajdują się szanowni członkowie za Horsham (sir *Fitzgarald*) i Tamswort (sir *Robert Peel*). Podnosząc trudności, jakie stają w drodze jasnemu układowi jego mocyi, zapytuje mowca ministra spraw zewnętrznych, czy odezwa Szwajcaryi do wielkich mocarstw nadeszła do gabinetu i czy rząd Jej król. Mości roztrząśnie naprzód dobrze zażalenia Szwajcaryi nim odpowie na notę p. Thouvenela, i wreszcie czy rząd odpowiedziawszy na notę szwajcarską wejdzie w porozumienie z innemi mocarstwami, aby występować z niemi wspólnie o ile można. Lord *John Russel* odpowiada. Co do pierwszej części zapytania mogę upewnić, że rząd nie odebrał żadnej noty szwajcarskiej, co do dalszych zaś punktów, czyli inaczej co do dalszego postępowania rządu muszę prosić zgromadzenie o pewne słuszne względy. Oznajmiłem izbie, że doszła nas ważna depesza pana Thouvenela, a dopiero poźniej dowiedziałem się z moimi szanownemi kolegami,

co zamierza Szwajcarya. W takim składzie rzeczy zechce izba pozostawić gabinetowi potrzebną swobodę, by mógł starannie namyślić się nad odpowiedzią panu Thouvenelowi. Nie należy zapominać, że udzielane tu odpowiedzi nie zostają w kraju, ale rozchodzą się po całej Europie i mogą snadnie rząd niemałych nabawić kłopotów. Nadejdzie niezawodnie czas, kiedy rząd zda parlamentowi sprawę z swej polityki, tą razą jednak muszę ponownie prosić zgromadzenie o cierpliwość i słuszne względy. — Po kilku chwilach podniósł się lord John Russell na nowo, domagając się drugiego odczytu bilu reformy. *Disraeli* przemawia przeciw bilowi z cierpką ironią. Bil ten — powiada — możnaby na cztery lub pięć stoleci odesłać wstecz, tak mało zawiera nowych postanowień co do prawa głosowania. Ma charakter średnich wieków, nie mając połysków genialności z tych czasów. Co zaś najwięcej w nim razi, to niedostateczności co do prawa głosowania. Reprezentacya podług liczby nie może być nigdy słuszną, bo pozbawia całe klasy po wsiach prawa głosowania i wyklucza inteligencyę i moralność od udziału w dziele reprezentacyjnem. Powtóre znajduje mowca zupełnie nie odpowiedni podział nowych miejsc do parlamentu. Dlaczego Manchester i Birmingham, dostatecznie dziś reprezentowane, mają otrzymać o jednego członka więcej, kiedy inne niereprezentowane wcale miejsca skazane są pozostać i nadal w tym samym stanie. Bil dawniejszego gabinetu lorda Derby tchnął liberalniejszym duchem i przyczyniłby się niezawodnie więcej do utwierdzenia systemu reprezentacyjnego. Kiedy go rząd wnosił, była o wiele dogodniejsza pora do ważnych reform wewnętrznych niż w obec dzisiejszych stosunków politycznych. P. *Disraeli* spodziewa się w końcu, że rząd uznając jak mało odpowiada bil powszechnym oczekiwaniom, odwoła go z własnego popędu. P. *Leatham* znajduje zupełnie inne wady w bilu, niż p. Disraeli. Bil nie wprowadza tajnego głosowania a nadto powinien był kilka znanych z przedajności miejsc pozbawić zupełnie prawa reprezentacyi. Z tem wszystkiem nie odrzuca mowca wniosku rządowego, bo na wszelki wypadek zapewni prawo głosowania tysiącom z wykluczonych dotąd klas roboczych. *Lidell* powstaje na rewolucyjną tendencyę tej reformy, która nadaje prawo głosowania najmniej ukształconym warstwom ludności. *Bright* oświadcza, że zabiera głos, pragnąc przeprzeć bil, uwzględniając ile możności trudności rządu i parlamentu. Gabinet a mianowicie lord *John Russell* przyrzekł przedłożyć bil reformy i dotrzymał słowa. Główną kwestyę, t. j. podział nowych miejsc do parlamentu, dotyka bil zanadto pobieżnie. Reforma przyznaje za mało, pod żadnym względem zaś za wiele, jak utrzymują niektórzy członkowie konserwacyjni, którzy pragnęliby wmówić w zgromadzenie, że im włosy powstają na głowie z przestrachu. Ci sami zresztą członkowie upewniają, że kraj nie życzy sobie wcale reformy. W ogóle ma tylko 100.000 robotników, a już prawią o rewolucyjnej tendencyi. Mowca pragnąłby przynajmniej dwa razy tyle robotników przypuścić do głosowania, tymczasem zaś wzywa zgromadzenie, by bez wahania przyjęło bil lorda Russell Co do tajnego głosowania, to nie należy mniemać, aby bil teraźniejszy mógł kwestyę tę uspić na zawsze. Przeciwnie jak tylko bil niniejszy przejdzie w uchwałę okaże się więcej niż kiedykolwiek potrzeba tajnego głosowania. *Knightley* oświadcza się przeciw bilowi, lubo jednak należy do stronnictwa konserwacyjnego nie jest bynajmniej za wykluczeniem klas roboczych od prawa głosowania. Stronnictwo torysów może tylko zyskać, jeśli wszystkie klasy narodu będą godnie reprezentowane. Na wniosek pana *Stanefild* odracza izba dalsze rozprawy w tym przedmiocie do najbliższego posiedzenia. *Berkeley* oświadcza, że nie wstrzyma go to wcale wnieść swoją coroczną mocyę względem tajnego głosowania, która sama jedna większe zapewnia korzyści niż cały bil reformy. — Na przedłożone sprawozdanie komitetu subsydyów podnosi jenerał Peel, że sekretarz stanu dla spraw wojennych zaciągnął do chińskiej wojny więcej żołnierzy i porobił większe wydatki, niż na to wystarcza przyzwolona w parlamencie suma 850.000 L. Minister wojny sir *Sidney Herbert* oświadcza, że rząd liczy na pewne sumy, które uiścić ma wschodnio-indyjska kompania. Ministeryum oblicza ogólne koszta na $2^1/_2$ mil. funt. szterl. Sir *Henry Willoughby* gani przy tej sposobności całą zamierzoną wyprawę zbrojną, mieniąc ją niesłuszną i niepolityczną. Sir *J. Elphinstone* zgadza się z zdaniem jenerała Peela i przepowiada na r. 1861 niedobór 15,000.000 funt. szt. Sir *C. Wood* minister kolonii oznajmia, że przyzwolonych 850.000 funt. szt. ma tylko pokryć wydatki finansowego roku po d. 31. marca. Wydatki finansowego roku 1860—61 można teraz obliczać tylko na podstawie samych przypuszczeń. Zgromadzenie przyjmuje na końcu sprawozdanie komitetu.

— Na okręcie „Tasmanian,“ który z 937 abszytowanymi żołnierzami z Indyów zawinął do Liverpola, była podczas przewozu śmiertelność tak wielka, że wytoczono śledztwo. Przeszło 300 zachorowało na biegunkę i szkorbut; z tych umarło 60 do 70 podczas żeglugi, a kilka innych za przybyciem do Anglii. Ci, co pozostali przy życiu, wyglądają jak szkielety, a winę przypisują niedostatecznemu zaprowiantowaniu okrętu, którem się sam rząd zajmował.

Francya.

(Wyrok sądowy w sprawie biskupa Orleańskiego. — Wyprawa chińska. — Doniesienie z Hongkongu.)

Paryż, 21. marca. Dnia wczorajszego ogłoszono wyrok zapadły w procesie biskupa Dupanloup. O najważniejszych punktach skargi, a mianowicie o powtórnym zarzucie potwarzy, przychodzą w wyroku te ustępy:

„Ze względu na to, że w razie obelg osobistych przy sposobności rozpraw politycznych byłoby niesłusznie zastanawiać się jedynie nad niektóremi tylko słowami lub jaką oderwaną sentencyą, i że raczej według słuszności należałoby rozważyć ogół polemiki;

zważywszy, że w sporze między dziennikiem *Siècle* i obżałowanym dziennik ten wystąpił pierwszy z zarzutami osobistemi, tudzież, że gdy mowa o biskupie, spotykają biskupstwo zarzuty nienawistne i podające je w podejrzenie o zamiary zbrodnicze, tedy biskup, do którego to wszystko zwrócono, musi znaczną część zarzutów uważać za tyczące się jego osoby, zwłaszcza że przedstawiono go zapamiętałym;

ze względu, że *Siècle* nieprzestał na oskarżeniach ogólnych, lecz dozwolił sobie zaczepki osobistej, a między innemi obwinia w kilku artykułach biskupa o to, że podnieca do zaburzenia, zajmuje się propaganda niepobożną, że drażni umysły, a dalej nazywa go zawziętym spiskowym (Ligueur) i przeniewierzonym kapłanem, który nawet na srogi krwi przelew mógłby obojętnie spoglądać;

ze względu, że na te wszystkie zarzuty nie może biskup nic innego odpowiedzieć, jak tylko że są potwarzą;

ze względu w ogóle, że zaczepiony oddając wet za wet napastnikom i przeciwnikom swoim, nie może w obec sądu odwoływać się niejako do wynagrodzenia sobie za krzywdę doznaną, i że niepowinien nieprawnego postępowania swego usprawiedliwiać tem, że przeciwnik jego dopuścił się pierwszy tej nieprawości; że reguły tej nie można zastosowywać do tego, który ogranicza się tylko na stawaniu we własnej obronie, chociażby z największą usilnością odpierał gwałtowne zarzuty; że byłoby to rzeczą widocznie niesłuszną, gdyby miano mu za złe niektóre przykrzejsze wyrażenia się zwłaszcza w obec dziennika, którego bezwarunkowe i jak największe rozszerzenie może rozgłosić powszechnie ciężkie zarzuty zadawane któremu z mieszkańców, lub gdyby boleśnie i niezwrotnie dotkniętemu poczytywano za winę jego odpowiedź ostrzejszą, a nawet zarzucać mu i to, że w taki sam sposób odpowiada, w jaki mu obelgę wyrządzono;

byłoby to postępkiem przeciwnym wszelkiemu uczuciu prawa i słuszności, tudzież wszelkim prawidłom prawodawstwa, które nigdy tego niepotępiają, który w obronie swojej dotknie także i swego przeciwnika;

zważywszy, że obwiniony niespotwarzył dziennika *Siècle*, i tego bynajmniej niezamierzał, i że ograniczył się tylko na odparciu zaczepki dziennika — uznaje się zaskarżenie za nieuzasadnione.“

Co do żałoby sukcesorów Rousseau, tedy wyrok odwołuje się do prawodawstwa z roku 1819, w którem potwarz określono jako zarzucenie komu postępku mogącego ubliżyć honorowi jakiej osoby. To słowo jednak „osoba“ tłumaczyć sobie należy w znaczeniu prawniczem, a mianowicie sądowo-karnem nie inaczej, jak tylko w ten sposób, że mowa zachodzi o osobie żyjącej, a gdyby chciano przypuścić, że może oznaczać także i osobę już nie żyjącą, lub nawet jej pamięć, natenczas przekroczonoby już wszelkie granice wykładu kodexu karnego. Właśnie to prawodawstwo postanowiło wyraźnie, że obelga dochodzona być może tylko na skargę wyraźną tego, do kogo to się odnosi, i jestto mądre ze wszech miar postanowienie, zwłaszcza że tylko obrażony może osądzić, czy został dotknięty tem i jak mocno, a nadto czy wypada mu dochodzić sądownie swej obrazy bez doznania ztąd większej jeszcze przykrości. Chcąc zastosowanie tej reguły rozciągać do potwarzy rzuconej na osobę zmarłą, wypadałoby wprzód oznaczyć, jakby ją właściwie zastosować należało, i którego z dwóch sukcesorów wola może być stanowcza: czy tego, co chce pozywać, czy tego, który nie chce, by rzecz tę rozgłaszano. Mimo tych przepisów prawnych i w obec coraz potężniejszych środków rozgłaszania publicznego traktowały jednak sądy niekiedy potwarz rzuconą na zmarłą osobę jako przekroczenie, jeśli się jej dopuszczono w zamiarze szkodzenia dobrej sławie sukcesorów, i w takim też razie uznały sądy potwarz za skierowaną przeciw sukcesorom, a zatem podpadającą karze oznaczonej w art. 13tym ustawy z roku 1819. W niniejszej jednak sprawie nie zachodzi ten wypadek.

— *Monitorowi floty* donoszą pod d. 15. marca z Tulonu:

„Przesyłka przeznaczonych do Chin łodzi kanonierskich wymaga wiele czasu i trudu. Zdaje się także, że w tym roku nie będą jeszcze służyć w boju. Obładowane niemi okręta transportowe odchodzą dopiero z końcem marca lub na początku kwietnia i przybędą zaledwie w sierpniu do Chin. Nim wszystkie łodzie wyładują na ląd upłynie pora działań wojennych, bo w jesieni już bardzo trudna żegluga w zatoce Petchelí. Możnaby wprawdzie wpłynąć na rzeki z łodziami, nie wielką by to jednak przyniosło pomoc, bo na wszelki wypadek główne siły armii muszą obsadzić ważne miasto Tien-Tsin. Zajęcie Tien-Tsina zrobi bez wątpienia rząd chiński uleglejszym. Może nie potrzeba będzie nawet, posuwać się do ostateczności, i samo rozwinięcie tak znacznych sił wystarczy, aby nakłonić chińskiego Cesarza do układów. Na ten wypadek udają się baron Gros i lord Elgin do Chin, gdzie staną z rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich.“

— Dziennikowi *Presse* piszą z Hongkongu pod dniem 30. stycznia:

„Chiny wzmacniają nietylko Pekin i wybrzeża Peiho ale nawet różne porta zatoki Petcheli. Wszystkiemi temi robotami zarządza sławny jenerał mongolski Sangolinsin, który według pewnych

doniesień miał dawniej służyć w rosyjskiej armii kaukaskiej. Rząd chiński pokłada nieograniczone w nim zaufanie i to zdaje się główna przeszkoda, że nie skłania się do układów."

Holandya.

(Adres katolików.)

Amsterdam, 17. marca. Katolicy miasta Herzogenbusch przygotowali adres życzliwości do papieża Piusa IX. i będzie wkrótce przesłany Jego Świętobliwości. — Książę Oranii przyjmował przedwczoraj papieskiego nuncyusza w Haadze, i miał z nim długą konferencyę.

Szwajcarya.

(Protestacye rady związkowej.)

Berna, 16. marca. Proklamacye gubernatorów prowincyi Annecy i Chambery nadały nowy tok kwestyi sabaudzkiej. Rada związkowa powziąwszy wiadomość z Turynu, że Sardynia nie rządzi się w tej mierze zasadą jawnej polityki w obec Szwajcaryi, poleciła posłowi szwajcarskiemu wręczyć hrabiemu Cavour wyraźną protestacyę przeciw odstąpieniu Francyi prowincyi neutralizowanych, i w którym to dokumencie odwołuje się do potwierdzonych roku 1816 dawniejszych traktatów z roku 1564 i 1603, gdzie Sardynia obowiązuje się nieodstępować graniczących ze Szwajcaryą prowincyi żadnemu innemu państwu, prócz Szwajcaryi. Takie też oświadczenie przesłane być ma także i rządowi francuskiemu, jeśli jeszcze przed głosowaniem ludowem w Sabaudyi sieda stanowczego w tej mierze zapewnienia.

Włochy.

(Zjednoczenie państw włoskich. — Parki artyleryi pomnożone. — Wiadomości bieżące. — Przychylność ludności rzymskiej.)

Turyn, 19. marca. *Gazz. uff. del Regno* podaje król. dekreta, które ogłaszają prowincye emiliańskie integralną częścią Sardynii i na mocy tego aktu zwołują kolegia wyborcze „prowincyi" Bononii, Ferrary, Forli, Massy i Karrary, Modeny, Parmy, Piacenzy, Rawenny i Reggio na dzień 25. b. m.

— *Gazeta wojskowa* pisze: Rząd przygotowuje organizacyę parków artyleryi, które razem ze stojącemi w centralnych Włoszech mają być pomnożone na szesnaście. Dyrekcya materyałów artyleryjnych otrzymała rozkaz przygotować wszelkie ekwipaże mostowe i polowe. W Alessandryi są już teraz złożone dwa ekwipaże mostowe. Dla spiesznego dostarczenia lawet rozpisano wielkie liweranki.

— Rozkazem dziennym, wydanym przez ministra wojny jenerała Fanti nakazano dyslokacyę wojska do Bononii. — Ricasolego mienią kandydatem na prezydenturę drugiej izby piemonckiej. Pod Piacenzą nad Padem będzie wzniesiony ufortyfikowany przyczółek mostowy. Postanowiono rozpocząć roboty wkrótce. — Potwierdza się, że jenerał Lamarmora nie przyjął komendy nad armią Włoch centralnych, którą teraz dowodzi jenerał Cialdini; przy tem odmówieniu oświadczył, że w przypadku wojny oręż jego i doświadczenie wojskowe są zawsze gotowe na posługę Króla.

— Izby będą otworzone, jak słychać, już dnia 2. kwietnia, a nie jak dawniej mówiono że 12. Spodziewają się bardzo prędko ukończyć wybory do parlamentu w środkowych Włoszech.

Rzym, 17. marca. Ludność rzymska korzystała wczoraj z przejazdki Ojca świętego, by mu okazać swoją cześć i sympatyę. *Giorn. di Roma* donosi, że Ojciec święty jadąc do bazylki Watykanu, zastał na drodze niezmierną liczbę obywateli wszystkich klas, którzy się zebrali na to, by modlić się ze wspólnym Ojcem wszystkich prawowiernych.

Niemce.

(Bawarski kodex cywilny.)

Monachów, 18. marca. W ministeryum sprawiedliwości pracuje już od dwóch lat osobna komisya nad ułożeniem nowego kodexu cywilnego dla całego królestwa, i temi dniami ukończyła właśnie drugie odczytanie nowego projektu. Zapewne nastąpi jeszcze jeden odczyt, ale na wszelki sposób będzie nowy kodex przedłożony najbliższemu sejmowi, a z nim także nowa procedura cywilna, która podług zdania naszych prawników jest potrzebniejsza jeszcze niż kodex cywilny.

Rosya.

(Wiadomości z prawego skrzydła armii kaukazkiej.) (Z gaz. warszawskiej.)

Petersburg, 13. marca. Podług doniesień niedawno otrzymanych z zachodniej części Kaukazu, całe plemię Natuchajskie, zasiedlające w liczbie około 25 tysięcy dusz płci obojga przestrzeń pomiędzy nizinami Kubania, morzem czarnem, rzekami Niebiedrżajem i Adagum, oświadczyło w dniu 11. stycznia r. b. bezwarunkową uległość Najjaśniej. Panu i wydało siedmnastu zakładników z najznakomitszych rodzin. Tegoż dnia złożyła przysięgę na wierne poddaństwo tronowi cała starszyzna plemienia Natuchajskiego i ludność najbliższa twierdzy krymskiej. Inni mieszkańcy kolejno przysięgają przy warowniach Krymskiej, Konstantynowskiej i Warennikowskiej. Tymczasem w okolicy Abadzechów z powodzeniem dokonywane były roboty i przegląd kraju. Oddział, skierowany z Chamkety przez ziemię Abadzechów, Machorzewców i Jeregukajewców, przybył do twierdzy Majkopskiej, zkąd wyruszył doliną rzeki Kurdżips, rozkopał przewał rozdzielający tę dolinę od rzeki Biełoj, i ciągnął dalej torując drogi i przecinając przeręby przez gęsty las wysokich drzew owocowych i ciernia. Dolina rzeki Biełoj na przestrzeni 30 wiorst powyżej twierdzy Majkopskiej, przedstawia niejako ciągły sad dziki z liczną ludnością. Dnia 14. stycznia oddział rozlokował się między czterma aułami Abadzechskiemi o 4 wiorst powyżej uścia do rzeki Biełoj, rzeki Fiunt, prawej jej odnogi. Dalej dolina zwęża się nadzwyczajnie, a drożyna idąc po jej pochyłościach przecina głębokie wąwozy, których boki składają się ze skał wysokich na kilkaset stóp. Dla obejrzenia miejscowości w wyższej części doliny, jenerał-leitnant Filipson uznał za konieczne, zostawić artyleryę i tabór i wyruszyć bez pakunków z 5 batalionami piechoty i 2 sotniami jazdy. Oddział ten ruchomy doszedł 16. stycznia do mostu kamiennego i tegoż dnia wrócił na poprzednie miejsce noclegu. Miejscowość nazwana miejscem kamiennym przedstawia rozpadlinę w wysokiej górze kamiennej, wskróś której przedziera się rzeka Biela na kształt ciągłego wodospadu. Boki tej rozpadliny zbliżone są między sobą do tego stopnia, że o 75 sążni nad poziomem rzeki przerucono nad przepaścią most drewniany. Na niewielkiej płaszczyźnie na lewym brzegu rzeki Biełoj w pobliżu mostu wzniesione było przez Mahomet-Amira obwarowane „miahkeme" (miejsce sądu narodowego.) Powyżej uroczyska mostu kamiennego miejscowość zupełnie jest niezamieszkałą, i ścieżka górna w wąwozie przerywa się. Ukończywszy przecinanie porębów na swych tyłach oddział 20. stycznia wrócił do Majkopu i zajął się wyrąbywaniem drugiego lasu dla otwarcia najkrótszej komunikacyi z Majkopu do stacyi Łabińskiej. Przez cały czas poruszenia oddziału mieszkańcy zachowali się spokojnie w tych aułach, przez które wojska przechodziły; kobiety patrzały z daleka na pochód wojsk, a mężczyzni i dzieci tłumnie zgromadzili się w obozie. Przy pochodzie oddziału ruchomego do mostu kamiennego Abadzechowie przeprowadzali go tłumami, które liczbą przewyższały skład samego oddziału. Mahomet-Amin i starszyzna znajdowali się prawie nieodstępnie przy wojskach i utrzymywali porządek w narodzie. Jeden tylko fanatyk z tłumu pozwolił sobie dać dwukrotnie ognia do wojsk naszych, i natychmiast został ubity.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Turyn, 22. marca. Ricasoli przyjechał i był na audyencyi u Króla. Król odpowiedział na jego przemowę: że przyjmuje wotum Toskanii, która łącząc swoje losy z Piemontem pomnoży tem zaszczytne swoje tradycye. Parlament, w którym obradować będą reprezentanci Toskanii wspólnie z deputowanymi Piemontu, Lombardyi i prowincyi emiliańskich, zastosuje ustawy kraju do zasad wolności. Tym sposobem używać będzie Toskania dobrodziejstw administracyjnej samodzielności, bez uszczerbku jedności sił i woli, od której zawisła pomyślność i niezawisłość ojczyzny.— Potem podpisał Król dekret względem wcielenia Toskanii.

Nissa, 23. marca. Dziś zawinęła tu fregata francuska.

Kalkuta, 22. marca. Lord Canning przyjechał do Lahory; w przejeździe po kraju przyjmuje lord szefów pokoleń. Nepal spokojny. Z Terraju ustąpili powstańcy. W Kundulu dopuszczali się Kukisowie okrucieństwa na terytoryum angielskiem. Kaan Bahadur ma być stracony. W centralnych Indyach panuje spokój. Z Bombaju odeszły wojska do Chin. W Manili robiono liczne składki na poparcie wojny przeciw Marokowi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. marca.

Hotel rosyjski: PP. Cieleccy Włodz. i Alfred, z Krakowa. — Radziejowski Edw., z Wiednia. — Świeżawski Alex., z Szczepiatyna.

Hotel Langa: Hołdasiewicz Edw., c. k. porucznik, z Wiednia. — Köller Rudolf, c. k. rotmistrz, z Czerniowiec.

Hotel angielski: Wegmann Jan, c. k. kapitan, ze Stanisławowa.

Hotel krakowski: Salter Józef, c. k. porucznik, ze Stryja.

Do domu zajezdnego Krynickiego: Witosławski Bron., z Wojciechowic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. marca.

PP. Krzysztofowicz Kaj., do Załucza. — Smarzewski Alex., do Artasowa.— Nahujowski Ant., do Czernicy. — Schlam Lud., do Przeworska. — Rubczyński Alfred, do Stanina.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. i 25. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	325.75 ‴	— 1.3°	92.1	zachodni sł.	mgła
2. god. po poł.	325.61	+ 4.2°	73.2	połudn.-zach. „	pochmurno
10. god. wiecz.	323.76	+ 0.3°	84.4	południowy mier.	„
7. god. zrana	321.59 ‴	— 1.1°	80.9	południowy sł.	pochmurno
2. god. po poł.	320.98	+ 5.5°	66.2	połud.-wsch.	deszcz
10. god. wiecz.	320.67	— 2.9°	85.3	zachodni	pochmurno

Ilość deszczu 0.‴33.

TEATR.

Dziś w teatrze niemieckim na dochód spiewaczki opery panny Pollak wyjątki z oper: **„Monteki i Capuletti“** — **„Troubadour“** — **„Żydówka“** i **„Linda z Chamounix.“**

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 26 marca

Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 79 60. Metaliki po 5% za 100 zł. 68 70; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye. Banku narodowego sztuka 869 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 191 —; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—

Wexlowy. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 113 25. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 131.75. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.-.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.23$^{3}/_{10}$, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

Kurs lwowski.

Dnia 26. marca.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	16	6	21
Dukat cesarski	„ „	6	18	6	23
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	63	10	78
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	4	2	7
Talar pruski	„ „	1	98	2	1
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	84	8	84	67
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	70	48	71	17
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	78	68	79	55

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 26 marca

	zł.	cent.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po . . . wal. austr.	84	25
„ przedał „ „ 100 po	—	—
„ dawał „ „ 100	—	—
„ żądał „ „ 100	84	75
Wartość kupona od 100 złr.	—	99½

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 23. marca.

1. Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	64 25	64 75
Z pożyczki narod. po 5%	79 60	79.80
Z r. 1851, ser. B. po 5%	95.—	96 —
Metaliki po 5%	69 60	69 75
dtto. „ 4½%	60.50	60 75
dtto. „ 4%	54.75	55.25
dtto. „ 3%	40.50	41 —
dtto. „ 2½%	34.50	35.—
dtto. „ 1%	13 70	13.90
Przez. do wylos. z r. 1834	380.—	385.-
„ 1839	121.50	122.—
„ 1854	102 25	102.75
Renty Como po 42 lir. aus.	15.50	16.—
Wylos. obl. dawn długu państ. po 5%	66.—	67.—
„ 4½%	57.—	58.—
„ 4%	52.—	53.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3½%	45.—	45.50
„ 3%	62.—	64.—
„ 2½%	60 –	61.—
„ 2¼%	52.–	52.50
„ 2%	46 —	47 —
„ 1¾%	40.—	41.—
dtto. z procent za granicą „ 5%	66.—	67.—
„ 4½%	57 —	58.—
„ 4%	52 —	53.—
B. Krajów koronnych		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł. Niższej Austryi	90.—	91.—
Węgier	72.—	72.50
Ban. Tem., Kroacyi i Slawonii	69 50	70.—
Galicyi	70 50	71.—
Bukowiny	69 50	70 –
Siedmiogrodu	68 —	68 25
innych krajów kor.	87.—	95 --
Z klauz los r. 1867	—.—	—.—
Lom. wen. poż. z r. 1850	—.—	—.—
Wen. pożyczka z r. 1859	79.75	80 —

	pien.	towar.
Dług Tyrolu po 5%	66.—	67.—
„ 4%	52.—	53.—
Dług Salcburga „ 3½%	45.—	45.50
„ 3%	38.—	39. -
„ 2½%	32.—	33. –
Dług Krainy „ 2%	26.—	27. -
„ 1¾%	22.—	23.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
po 3% za 100 zł.	—.—	—.—
„ 2½% za 100 zł.	13.—	14.—
„ 2¼% za 100 zł.	—.—	—.—
„ 2% za 100 zł.	—.—	—.—
„ 1¾% za 100 zł.	—.—	—.—

3. Akcye.

	pien.	towar.
Banku nar.	861.—	863.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	190.20	190.40
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	562.—	564.—
Półn. kolei po 1000 zł. m.k.	1955 —	1957
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	263 50	264.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł.	172 75	173 —
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	130 75	131 —
Kolei Cisy po 200 zł m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105.--
Lomb.-wen. kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą (50%)	150 50	151 —
Kol. Karola Lud. po 200 zł. m.k. z wpł. po 80 zł. (40%)	100.—	100.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m.k.	24.—	26.—
dtto. II. emis. po 200 zł. m.k.	55.—	60.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	640.—	660.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
z wpłatą 60 zł, (30%)	—.—	—.—
Kol. Bern. Ross. po 200 zł.	—.—	—.—
dtto. z pierwszeństwem po 200 zł. m. k.	—.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w a.	130.—	132.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	438.—	440.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	200.—	205.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	355.—	360.--
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. m. k.	340.—	345.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 250 zł. m. k.	—.—	—.—

4. Listy zastawne.

	pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon. 6let. po 5%	101 50	102 —
10 „ 5%	97 50	98.—
przeznacz. do los. po 5%	92.50	92 75
Banku narodowego w wal. austr. na 12 m. 5% za 100 zł.	100.—	—.—
przez. do los. po 5%	87 75	88 —
Gal. Tow. kred. po 4%	84.—	84.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	92.75	93. –
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	135.—	136.
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.50	93.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	132.50	133.—
Kol. Gloggn. za 100 zł.	83.—	84.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	94. –	94.50
Lloyda za 100 zł.	—.–	90. -

6. Losy.

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	102 —	102 50
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	102 75	103.—
Pożycz. Trye. po 100 zł. w. a.	127.	128. –
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	37.50	38.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	84.—	85 —
Salma „ 40 „ „	38.50	39.—
Palfiego „ 40 „ „	36 50	37.—
Clarego „ 40 „ „	36.75	37 25
St. Genois „ 40 „ „	37.—	37.50
Windischgrätza 20 zł. „	22 75	23 25
Waldsteina „ 20 „ „	27.50	28 —
Keglevicha 10 „ „	16. —	16.50

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	113.75	113.75
Augsburg za 100 zł. w. p.-n.	113 80	114.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.-
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n	—.—	114.—
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	100.50	100.75
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	132.75	132.75
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	52.90
Paryż za 100 fr.	—.-	53 —
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zl. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.-
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piastr. woł.		—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		— —
Dyskonto weks. Bank. nar.		5%
Procenta za zaliczki Bank. nar. na pap. publ.		5%

Kurs złota.

w przecięciu w w. a.	zł.	c.
Dukaty ces. men.	6 zł.	29 c
dtto. pełnej wagi	6 „	28 „
Korona	18 „	20 „
Półkorona	— „	— „
Napoleondor	— „	— „
Rosyjski impery.	— „	— „

Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50 c.

KRONIKA.

Wiadomość o zgonie podróżnika Vogla potwierdza się zupełnie, gdyż ministeryum otrzymało niedawno świeże doniesienia, które nie dozwalają prawie żadnej już wątpliwości o smutnym zgonie nieszczęśliwego podróżnika. Tak Sułtan z Bornu, jak niemniej i jeden wiarogodny mieszkaniec z Trypolidy bawiący w Kukana donoszą angielskiemu konzulowi jeneralnemu w Trypolidzie pułkownikowi Hermanowi, że Vogel dostał się wprawdzie bez żadnej przykrej przygody aż do Wary, lecz tam zamordował go Sułtan zaraz przy pierwszem powitaniu. Papiery jego spalono, a te pisma, jakie podczas odjazdu swego z Kukana dał do schowku swemu towarzyszowi Maguire, który jak wiadomo popadł w ręce Tibbujów, zginęły zapewne już bezpowrotnie. Odtąd (od roku 1857) umarł także już i Sułtan z Wadaj, a najmłodszy syn jego opanował władzę królewską za pomocą swych wujów. Rządy swoje zaczął też od tego, że trzem starszym braciom swoim kazał wybrać oczy, a czterech innych braci uniknęło losowi temu tylko wczesną ucieczką częścią do Darfuru, po części do Bornu, zkąd popierają pretensye swe do tronu. Wysłani od rządu angielskiego posłańce z Mursuku wprost do Wadaj jeszcze nie powrócili, lecz pułkownik Herman nie spodziewa się bynajmniej, by otrzymał za ich powrotem wiadomość pomyślną.

(Walka z Indyanami.) Kaliforneński dziennik „San Francisco Overland and Ocean Mail Letter“ opisuje w jaskrawych barwach ostatnią wojnę z Indyanami i stawi pod pręgierz postępowanie dowódzcy wyprawy jenerała Kibbe. Kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się ztąd, że jedno z spokojnych plemion indyjskich, pokrzywdzone w swych prawach rybołowstwa i myśliwstwa, przemocą uprowadziło jednego wołu. Wysłany przeciw niemu w nie więcej jak dwadzieścia ludzi jenerał Kibbe stoczył w przeciągu 70 dni 15 potyczek i 400 Indyan przyprawił o śmierć, a 600 wziął w niewolę, sam zaś w szczupłej drużynie liczył tylko 3 rannych i jednego zabitego, co najlepiej dowodzi, jak wielką musiał mieć za sobą przewagę broni. Lecz pomiędzy zabitymi Indyanami znajdowało się przeszło 60 kobiet i dzieci.

— Zeszyt lutowy **Dodatku miesięcznego** do **„Czasu“** zawiera następujące przedmioty:

I. Sir John Bowring w Chinach, przez K. Lacha Szyrmę.

II. Szóste wspomnienie o pułku lekkokonnym polskim gwardyi Napoleona I., przez jenerała Józefa hr. Załuskiego.

III. Pan Sawa, przez Stanisława Chrzanowskiego.

IV. Z pieśnioksięgu Dantego: Sonet, Kanzona, przez Lucyana Siemieńskiego.

V. Powrót do C. J. M., przez Krystyana Ostrowskiego.

VI. Gazeta codzienna i Kraszewski, przez Michała Gliszczyńskiego.

VII. Ptaszki podług Arystofanesa, przez Leszka Kożuchowskiego.

VIII. Przegląd piśmiennictwa, przez Lucyana Siemieńskiego.

IX. Kronika: z Krakowa. — Korespondencye: z Wiédnia — Paryża — z Oxfordu.

X. Gazetka literacka.

Zeszyt lutowy jest pięćdziesiątym zeszytem roku piątego, a drugim tomu siedmnastego.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.